Christhardt Henschel

Niejednoznaczne wyobrażenia wszechwładzy, czyli co możemy wyczytać z niemieckich map okupowanej Polski

Vexierbilder der Allmachtsphantasien. Was wir in deutschen Karten des besetzten Polens lesen können

Christhardt Henschel: Vexierbilder der Allmachtsphantasien / Niejednoznaczne wyobrażenia wszechwładzy. Was wir in deutschen Karten des besetzten Polens lesen können / Czyli co możemy wyczytać z niemieckich map okupowanej Polski, in: Paradowska, Alexandra (Hrsg.): Allmachtsphantasien / Iluzje Wszechwładzy. Architektur und Alltag unter deutscher Besatzung / Architektura i codzienność pod okupacją niemiecką. Heidelberg: arthistoricum.net 2026, S. 26-37. https://doi.org/10.11588/arthistoricum.1785.c27801

PL

Jednym z eksponatów otwierających wystawę *Iluzje wszechwładzy* jest mapa ścienna z 1944 roku, rodzaj obrazowego programu niemieckiej okupacji anektowanej Polski[1]. Jej szczegółowość, intensywne kolory i liczne detale składają się na sugestywny przekaz ideologiczny, który objawia się w rozmaitych mapach i planach jako wizualnych źródłach historycznych z czasów narodowego socjalizmu.

Sporządzanie map to tradycja sięgająca tysięcy lat wstecz. Mapy nie tylko wizualizują geograficzne uwarunkowania konkretnego terenu, takie jak położenie gór, bieg rzek czy odległość między miastami. Przede wszystkim są one historycznymi świadectwami, które dostarczają nam informacji o wyobrażeniach przestrzennych, kulturowych wzorcach oraz światopoglądach ich twórców i odbiorców. Takie mapy, zwane wyobrażeniowymi lub *mental maps*, są znane nie tylko z współczesności i związane z określonym podłożem ideologicznym – jak obiekt prezentowany na wystawie – ale były także obecne w poprzednich epokach, w tym w średniowieczu. Niektóre z nich można rozumieć jako specjalne przejawy mnemotechniki. Zawierają one symboliczne wizualizacje, które podobnie jak pałac pamięci przywołują pewne toposy, nieujawnione wprost w formie obrazkowej[2].

Z pewnością mało zasadną drogą analizy byłoby porównywanie wyobrażeniowych średniowiecznych map z prostą obrazkowością ich narodowosocjalistycznych odpowiedników. Niemniej nawet w przypadku tych nowoczesnych propagandowych obrazów ważne pozostaje rozszyfrowanie

1 E. Modlich, *Reichsgau Wartheland. Das Kernland des deutschen Ostens* [Kraj Warty. Serce niemieckiego Wschodu], mapa, Posen [1944]. Kolejne edycje różniły się wielkością. Według katalogu Niemieckiej Biblioteki Narodowej największa z nich przeznaczona była do użytku w szkołach i miała wymiary 125 × 91 cm. Ogólna charakterystyka mapy znajduje się w artykule Aleksandry Paradowskiej, *Architecture and History and Their Representations in German Propaganda in the Reichsgau Wartheland*, „Kunsttexte" [online], 2019, nr 3 [dostęp: 10 stycznia 2025], dostępny w internecie: <https://journals.ub.uni-heidelberg.de/index.php/kunsttexte/article/view/88553>.

2 M.M. Morawiecka, *Mapa jako pałac pamięci – o średniowiecznej kartografii symbolicznej, wykresach i pielgrzymkach wyobrażonych*, „Prace Kulturoznawcze" 2024, nr 28 (1), s. 75–92.

DE

Einen prominenten Platz in der Ausstellung „Allmachtsphantasien" nimmt eine Wandkarte aus dem Jahr 1944 ein, gleichsam ein Bildprogramm der deutschen Besatzung im annektierten Polen.[1] Ihre detaillierte Gestaltung, farbliche Intensität und ihr Detailreichtum geben ein Gefühl dafür, welche Suggestivkraft Karten und Pläne aus der Zeit des Nationalsozialismus als visuelle historische Quellen entwickeln.

Das Zeichnen von Landkarten hat eine jahrtausendalte Tradition. Dabei verbildlichen die Karten nicht nur geographische Zusammenhänge wie die Lage von Gebirgen, den Verlauf von Flüssen oder die Entfernung zwischen Städten. Karten sind vor allem historische Momentaufnahmen, die uns Auskunft über räumliche Vorstellungen, kulturelle Denkordnungen und Weltbilder ihrer Schöpfer*innen und Betrachter*innen geben. Derlei kognitive Karten oder *mental maps* werden nicht nur in modernen, ideologisch motivierten Karten wie der gezeigten, sondern beispielsweise auch in den Kartenwerken des Mittelalters sichtbar. Einige von ihnen kann man als besondere Formen der Mnemotechnik entschlüsseln. Sie enthalten Erinnerungssymbole, die wie in einem Gedächtnispalast bestimmte Topoi erinnern, die gar nicht explizit auf der Karte verzeichnet wurden.[2]

Zweifellos wäre es ein fragwürdiges Unterfangen, die Mnemotechnik mittelalterlicher Kartenkunst mit dem simplen Bildprogramm nationalsozialistischer Propagandakarten zu vergleichen. Dennoch gilt es auch in deren Falle eine Vielzahl von Symbolen und sekundären Botschaften zu entschlüsseln, die ein tieferes Verständnis des Weltbilds der deutschen Besatzer*innen vermitteln und auch Rückschlüsse auf den Besatzungsalltag

1 E. Modlich, *Reichsgau Wartheland. Das Kernland des deutschen Ostens*, hg. v. Heimatbund Wartheland, Posen [1944]. Es erschienen verschieden große Ausgaben. Die größte war für den Schulgebrauch vorgesehen und maß nach Angaben im Katalog der Deutschen Nationalbibliothek 125 x 91 cm. Einführend zu dieser Karte A. Paradowska, *Architecture and History and Their Representations in German Propaganda in the Reichsgau Wartheland*, in: „Kunsttexte" (2019), Nr. 3, URL: https://journals.ub.uni-heidelberg.de/index.php/kunsttexte/article/view/88553 (letzter Zugriff 10.01.2025).

2 M. M. Morawiecka, *Mapa jako pałac pamięci – o średniowiecznej kartografii symbolicznej, wykresach i pielgrzymkach wyobrażonych*, in: „Prace Kulturoznawcze" 28 (2024), Nr. 1, S. 75–92.

wielu symboli i komunikatów obecnych w tle. Pozwalają one na głębsze zrozumienie zarówno światopoglądu niemieckich okupantów, jak i codziennego życia pod okupacją. Mapy te są wizualizacją określonej konstrukcji ideologicznej i tym samym kluczem do jej zrozumienia, ale przy bliższym poznaniu okazują się nie tyle pałacem pamięci, ile raczej obrazkową układanką okupacyjnej rzeczywistości. Przyszła idylla okupowanej Polski jawi się jako niemal wolna od historii. Przedstawione na mapie przyroda, rzeki, miasta i drogi tworzą zarysy tego, o czym się mówi, ale także tego, co niewypowiedziane. Brutalna rzeczywistość znika za graficzną inscenizacją. Mapy mają więc wiele wspólnego z innymi wizualnymi źródłami dotyczącymi architektury, takimi jak plany budynków, modele miast czy fotografie. Na podstawowym poziomie pokazują reprezentacje władzy, fantazje o wszechwładzy i ideologię okupantów. Przy niewielkim wysiłku można jednak w nich odkryć głębsze warstwy, ujawniające informacje o mrocznej rzeczywistości zniewolonego kraju.

Ten kontekst uzasadnia umieszczenie na wystawie mapy w bezpośrednim odniesieniu do fragmentów rzeczywistych budynków i pomników zniszczonych podczas inwazji Wehrmachtu na Polskę we wrześniu 1939 roku oraz tych, które później zostały celowo wysadzone w powietrze. Mapa przedstawia natomiast nienaruszony świat utworzonego jesienią 1939 roku Reichsgau Posen (Okręgu Rzeszy Poznań), który od stycznia 1940 roku nosił nazwę Reichsgau Wartheland (Okręg Rzeszy Kraj Warty). O jej autorze, grafiku Ernście Modlichu (1915–?), wiemy bardzo niewiele. Był członkiem Sturmabteilung (SA) – bojówki partyjnej NSDAP, oraz absolwentem Szkoły Sztuk Pięknych w Offenbachu i Akademii Sztuk Pięknych we Frankfurcie nad Menem. Po wojnie rozwijał karierę jako artysta w Republice Federalnej Niemiec[3]. Mapę opublikowała niemiecka organizacja Heimatbund Wartheland (Związek Kraju Warty), regionalny organ działającego w całych Niemczech Deutscher Heimatbund. Ten ostatni był placówką parasolową stowarzyszenia ochrony stron ojczystych Heimatschutz, założonego już w 1904 roku i aktywnego w ruchu volkistowskim, z którego wyłoniła się również NSDAP. Zgodnie ze statutem Heimatschutz zadania ruchu rozumiano szeroko

3 *Modlich, Ernst*, w: *Allgemeines Künstlerlexikon Online*, ed. A. Beyer, B. Savoy, W. Tegethoff, Berlin–New York 2021 [dostęp: 10 stycznia 2025], dostępny w internecie: <https://www.degruyter.com/database/AKL/entry/_00107536/html>; A. Hansert, *Offenbach am Main. Kultur im Sog des Nationalsozialismus. Kunstgewerbeschule, Deutsches Ledermuseum, Schriftgießerei Klingspor*, Wien 2019, s. 68, 93, 98–100.

zulassen. Diese Karten sind Visualisierungen des nationalsozialistischen Gedankengebäudes und liefern damit den Schlüssel für dessen Verständnis. Bei näherem Hinschauen entpuppen sie sich aber nicht als Gedächtnispalast, sondern als Vexierbilder der Besatzungswirklichkeit. Vordergründig erscheint ein nahezu geschichtsloses, ideologisch fundiertes Zukunftsidyll des besetzten Polens. Die abgebildeten Naturräume, Flüsse, Städte und Wege formen dabei die Umrisse des Gesagten und Nichtgesagten, während die brutale Realität hinter der graphischen Inszenierung verschwindet. Damit haben Karten vieles gemeinsam mit anderen visuellen Quellen zur Architektur wie Bauplänen, Stadtmodellen oder Fotografien. Auf einer primären Ebene zeigen sie Machtrepräsentationen, Allmachtsphantasien und Ideologie der Besatzer. Mit wenig Aufwand lassen sich aber auch tiefere Schichten freilegen, die Informationen über die finstere Besatzungswirklichkeit preisgeben.

In der Ausstellung wird die Wandkarte deshalb in Beziehung gesetzt zu Fragmenten von realen Gebäuden und Denkmälern, die beim Überfall der Wehrmacht auf Polen im September 1939 oder in den darauffolgenden Jahren der Besatzung zerstört wurden. Die Karte präsentiert indes eine heile Welt des im Herbst 1939 eingerichteten Reichsgaus Posen, der ab Januar 1940 die Bezeichnung Reichsgau Wartheland trug. Über den Graphiker Ernst Modlich (1915–?) wissen wir nur wenig. Er war SA-Mitglied und Absolvent der Kunstschule Offenbach sowie der Hochschule für Bildende Künste in Frankfurt (Main). Nach dem Krieg war er in der Bundesrepublik Deutschland als Werbegraphiker erfolgreich tätig.[3] Herausgeber der Karte war der Heimatbund Wartheland, ein Landesverband des Deutschen Heimatbunds. Letzterer war ein bereits 1904 gegründeter Dachverband der regionalen Heimatschutzorganisationen, die seit jeher im Dunstkreis jener völkischen Bewegung agierten, der auch die NSDAP entwuchs. Nach seinen Statuten war „Heimatschutz" ein weites Feld, das von Denkmalpflege über den Erhalt traditioneller Bausubstanz und Bauweisen, Naturschutz bis hin zur Pflege von Volkskunst und Brauchtum reichte.

Das im Reichsgau Wartheland zusammengefasste Gebiet der Wojewodschaft Posen und Teilen der Wojewodschaften Lodz [Łódź], Pommern [Pomorze] und Warschau [Warszawa]

3 Modlich, Ernst, in: Allgemeines Künstlerlexikon Online, hg. v. Andreas Beyer, Bénédicte Savoy, Wolf Tegethoff, Berlin/New York 2021, URL: https://www.degruyter.com/database/AKL/entry/_00107536/html (letzter Zugriff: 10.01.2025); Andreas Hansert, *Offenbach am Main. Kultur im Sog des Nationalsozialismus. Kunstgewerbeschule, Deutsches Ledermuseum, Schriftgießerei Klingspor*, Wien 2019, S. 68, 93, 98–100.

– od ochrony zabytków, przez pielęgnację tradycyjnego budownictwa i technik budowlanych, ochronę przyrody, aż po kultywowanie ludowych zwyczajów i propagowanie sztuki.

Obszar województwa poznańskiego oraz części województw pomorskiego, łódzkiego i warszawskiego, połączonych w Reichsgau Wartheland, oznaczony jest w nagłówku mapy jako „serce niemieckiego Wschodu", co podkreślone zostało słoneczną rozetą w lewym dolnym rogu, wokół której zgrupowano architektoniczne reprezentacje „wschodnich" metropolii: Gdańska, Królewca, Warszawy, Krakowa, Katowic, Wrocławia, Berlina i Szczecina. Słońce w centrum oznacza Poznań, stolicę Kraju Warty, wyniesioną w ten sposób na piedestał jako centralnego miasta okręgu. Najważniejsze miasta Kraju Warty przedstawione są na prawym skraju obrazu z herbami miejskimi: Posen (Poznań), Litzmannstadt (Łódź), Hohensalza (Inowrocław), Kalisch (Kalisz), Gnesen (Gniezno), Leslau (Włocławek). Przynależność terytorium do Rzeszy Niemieckiej symbolizuje odmiana orła partyjnego NSDAP w prawym górnym rogu. Patrzy on na wschód, przez Wisłę, która stanowi część granicy Warthegau. Poza tym nazistowskie symbole są używane oszczędnie – dostrzec można tylko kilka flag ze swastyką rozmieszczonych w różnych miejscach mapy.

Wizja „wspólnoty narodowej" nowych gospodarzy Warthegau wyrażona została między innymi w wizerunkach ludzi rozsianych po całym przedstawionym terenie. Obok scen festynów ludowych, obozów Hitlerjugend (Młodzieży Hitlera) czy opalających się kuracjuszy najczęściej pojawiają się pracujący cywile. Przeważnie są oni ukazani w stylizowanych tradycyjnych strojach lub chłopskich ubraniach (nigdy w mundurach, z wyjątkiem kilku członków Hitlerjugend). Zajmują się rolnictwem i leśnictwem, orką, siewem, żniwami, dojeniem krów, wyrębem lasów, polowaniem lub rybołówstwem, rzadziej geodezją i budownictwem. Przemysł reprezentowany jest jedynie przez kilka fabryk, głównie w okolicach Litzmannstadt, Pabianic, Wirkheim (Aleksandrowa) i Görnau (Zgierza), ale nie przez robotników. Hierarchię społeczną grup zawodowych w ramach „wspólnoty narodowej" ilustruje po lewej stronie mapy pionowy ciąg symboli herbowych, które reprezentują kolejno cechy: żołnierski, chłopski, rzemieślniczy, przemysłowy, naukowy, myśliwski i żeglarski.

Przedstawione sceny są konsekwentnie pokojowe i pozornie apolityczne. Nie ma w nich żołnierzy, scen wojennych czy terenów wojskowych. Jest tylko pomnik w pobliżu Kutna, nawiązujący do bitwy nad Bzurą stoczonej we wrześniu 1939 roku, a także zwrócone na wschód działo w pobliżu Löwenstadt (Brzezin). Symbolizuje ono przełamanie linii

wird in der Kartenüberschrift als „Kernland des deutschen Ostens" gekennzeichnet, bekräftigt durch eine Sonnenrosette unten links, um die architektonische Darstellungen der „östlichen" Metropolen Danzig [Gdańsk], Königsberg [Kaliningrad], Warschau [Warszawa], Krakau [Kraków], Kattowitz [Katowice], Breslau [Wrocław], Berlin, Stettin [Szczecin] gruppiert sind. Die Sonne im zum Zentrum steht für Posen, die Hauptstadt des Warthelands, das somit Zentrum des Universums „deutscher Osten" erhoben wird. Die wichtigsten Städte des Gaus sind am rechten Bildrand mit Stadtwappen repräsentiert (Posen [Poznań], Litzmannstadt [Łódź], Hohensalza [Inowrocław], Kalisch [Kalisz], Gnesen [Gniezno], Leslau [Włocławek]). Die Zugehörigkeit des Territoriums zum Deutschen Reich symbolisiert eine Variation des NSDAP-Parteiadlers in der oberen rechten Ecke. Er richtet seinen Blick gen Osten, über die Weichsel hinaus, die einen Teil der Grenze des Warthelands bildet. Ansonsten werden NS-Insignien nur sparsam verwendet; man findet lediglich einige wenige Hakenkreuzfahnen in der Landschaft verteilt.

Die Vision der „Volksgemeinschaft" der neuen Herren des Warthelands manifestiert sich unter anderem in den über die Karte verteilten entindividualisierten Menschendarstellungen. Neben Szenen von Volksfesten, HJ-Lagern oder sonnenbadenden Kurgästen finden sich vor allem arbeitende Zivilpersonen. Meist in stilisierten Trachten oder bäuerlicher Kleidung (und mit Ausnahme einiger HJ-ler nie in Uniformen) dargestellt, sind sie vorrangig in der Land- und Forstwirtschaft beschäftigt, beim Pflügen, Säen, Ernten, Melken, Holzfällen, Jagen oder Fischen; seltener beim Vermessen und Bauen. Die Industrie ist nur durch einige Fabrikanlagen, meist im Raum Litzmannstadt, Pabianitz [Pabianice], Wirkheim [Aleksandrów] und Görnau [Zgierz], aber nicht durch Arbeiter vertreten. Die soziale Hierarchie der Berufsgruppen innerhalb der „Volksgemeinschaft" verdeutlicht an der linken Seite der Karte eine senkrechte Abfolge wappenähnlicher Symbole, die Zunftzeichen gleich Soldatentum, Bauerntum, Handwerk, Industrie, Wissenschaft, Waidwerk und Schifffahrt versinnbildlichen.

Die abgebildeten Szenen sind durchweg friedlich und vordergründig apolitisch. Darstellungen von Soldaten, einer äußeren Bedrohung oder militärischer Anlagen fehlen völlig. Lediglich ein angedeutetes Denkmal bei Kutno verweist auf die Schlacht an der Bzura vom September 1939. Hinzu kommt eine nach Osten gerichtete Kanone bei Löwenstadt [Brzeziny]. Sie steht für den Frontdurchbruch des preußischen Generals Karl Litzmann im Ersten Weltkrieg, der ihm den Beinamen „Löwe von Brzeziny" einbrachte. Ihm zu Ehren benannten die deutschen Besatzer im Zweiten Weltkrieg die Städte Lodz in Litzmannstadt

frontu przez pruskiego generała Karla Litzmanna podczas pierwszej wojny światowej, co przyniosło mu przydomek „Lew z Brzezin". Dla uczczenia tej postaci podczas drugiej wojny zmieniono nazwę Łodzi na Litzmannstadt i Brzezin na Löwenstadt. W tych dwóch miastach, które mają reprezentować ciągłość niemieckich sukcesów militarnych w XX wieku, odniesienia do historii na mapie są prawie wyczerpane. Jedynie jeszcze Schroda (Środa) została oznaczona jako miejsce urodzenia gauleitera Arthura Greisera (z „runą życia" ᛉ), a Wollstein (Wolsztyn) jako miejsce, w którym pracował lekarz Robert Koch (1843–1910)[4]. Poza tym Kraj Warty zyskuje historyczne oblicze przede wszystkim poprzez architekturę, taką jak ratusze, zamki, rezydencje i kościoły, przy czym w ukryciu pozostaje fakt, że większość tych budowli w „sercu niemieckiego Wschodu" nie była bynajmniej pochodzenia niemieckiego. Przeciwnie, obiekty takie jak katedra gnieźnieńska, miejsce koronacji pierwszych królów Polski, miały szczególne znaczenie dla polskiej historii. Zgodnie z hasłami głoszonymi przez Heimatbund budynki te stanowiły harmonijną część pozornie rajskiego, niemieckiego krajobrazu z rozległymi lasami, jeziorami i polami, zamieszkanego przez zwierzęta domowe i dzikie; krajobrazu poprzecinanego i uporządkowanego przez sieć rzeczną Warty oraz rozległą sieć kolejową.

Program ideologiczny mapy jest również określony w tekście dwóch najbardziej znanych pieśni odnoszących się do „Wschodu", których fragmenty znalazły się w obramowaniu mapy. Pierwsze dwa wersy *In den Ostwind hebt die Fahnen* Hansa Baumanna pojawiają się po lewej i prawej stronie. W górnym i dolnym paśmie znajdują się obie zwrotki *Weichsel und Warthe. Marsch der Deutschen in Polen* Heinricha Gutberleta, którą można było usłyszeć po niemieckich wiadomościach radiowych podczas kampanii wrześniowej. Obie pieśni, śpiewane podczas uroczystości publicznych, honorują wytrwałość i gotowość Niemców do poświęceń w walce o ich wschodnią ojczyznę. Kolejny szczegół w prawym dolnym rogu mapy odpowiada temu tematowi: zamiast skali widnieje tu pasek kilometrowy pokazujący równowartość 30 kilometrów. Umieszczony na nim kryty wóz symbolizuje niemieckich przesiedleńców przybywających ze Wschodu.

4 Germańska runa Elhaz lub Algiz (ᛉ) na początku XX wieku została zinterpretowana jako „runa życia", część ezoteryki runicznej, która była szczególnie popularna w ruchu volkistowskim. W swojej odwróconej formie (ᛦ) była uważana za „runę śmierci". W czasach narodowego socjalizmu runy Elhaz często zastępowały znaki genealogiczne oznaczające datę urodzenia i śmierci (*, †), zwłaszcza w odniesieniu do członków SS.

und Brzeziny in Löwenstadt um. Mit den beiden Schlachten, die eine Kontinuität deutscher militärischer Erfolge im 20. Jahrhundert konstruieren sollen, erschöpft sich der historische Teil des Bildprogramms schon fast. Lediglich Schroda [Środa] wurde als Geburtsort des Gauleiters Artur Greiser (mit „Lebensrune" ᛉ)[4] und Wollstein [Wolsztyn] als Wirkungsort des Mediziners Robert Koch (1843–1910) gekennzeichnet. Ansonsten erhält das Wartheland Historizität vor allem durch die dargestellte Architektur, wie Rathäuser, Burgen, Residenzen und Kirchen. Konsequenterweise wird dabei nicht deutlich, dass das Gros der gezeigten Gebäude im „Kernland des deutschen Ostens" keinesfalls deutschen Ursprungs war. Bauten wie die Kathedrale von Gnesen, Krönungsort der ersten polnischen Könige, hatten im Gegenteil eine besondere Bedeutung für die polnische Geschichte. Auch diese Bauten sind in der Karte ganz im Geiste des Heimatbunds harmonischer Teil einer paradiesisch anmutenden, von Haus- und Wildtieren bevölkerten Landschaft mit ausgedehnten Wäldern, Seen und Feldern. Diese wird durchzogen und gegliedert durch das Flusssystem der Warthe – und ein ausgedehntes Eisenbahnnetz.

Das ideologische Programm der Wandkarte ist in der als Rahmen gestalteten Randschrift fixiert, die aus zwei der bekanntesten „Ostlandlieder" zusammengesetzt ist. Links und rechts erscheinen die zwei ersten Strophen von *In den Ostwind hebt die Fahnen* von Hans Baumann. Im oberen und unteren Band sind beide Strophen von *Weichsel und Warthe. Marsch der Deutschen in Polen* von Heinrich Gutberlet eingearbeitet, das während des Polenfeldzugs jeweils nach den deutschen Rundfunknachrichten zu hören war. Beide Lieder, die auch während öffentlicher Feiern abgesungen wurden, huldigen Ausdauer und Opferbereitschaft der Deutschen im Kampf für ihre östliche Heimat. Mit dieser Thematik korrespondiert ein weiteres Detail in der unteren rechten Ecke der Karte: Anstelle einer Maßstabsangabe findet sich eine Kilometerleiste, die die Entsprechung von 30 Kilometern anzeigt. Darauf ist ein Planwagen gesetzt, der auf die von Osten kommenden deutsche Umsiedler*innen verweist.

Man muss Propagandakarten wie diese nicht sehr eingehend betrachten, um zu erkennen, dass sie wie Rebusse der NS-Weltanschauung und Vexierbilder der Besatzungswirklichkeit funktionieren. Sie sind damit als historische Quelle den von Marcin Przegiętka besprochenen Bildwörterbüchern durchaus

4 Die germanische Rune Elhaz oder Algiz (ᛉ) wurde zu Beginn des 20. Jahrhunderts im Zuge der vor allem in der völkischen Bewegung populären Runen-Esoterik als „Lebensrune" gedeutet. In gestürzter Form (ᛦ) galt sie als „Todesrune". Im Nationalsozialismus ersetzten Elhaz-Runen oft die genealogischen Zeichen für das Geburts- und Sterbedatum (*, †), besonders bei SS-Mitgliedern.

Nie trzeba wielkiej uważności przy oglądaniu takich map propagandowych, by zdać sobie sprawę, że funkcjonują one jak rebusy nazistowskiego światopoglądu i niejednoznaczne obrazy okupacyjnej rzeczywistości. Jako źródło historyczne są zatem bardzo podobne do słowników obrazkowych omawianych przez Marcina Przegiętkę. W obu ideologiczna wizja i jej częściowo zrealizowane, częściowo istniejące jedynie w planach urzeczywistnienie zlewają się w wyobrażony stan faktyczny. Okupowane terytorium zostaje przekształcone w „niemiecki" krajobraz z „niemieckimi" budynkami i „niemieckimi" ludźmi. Jest to jednak prawda tylko powierzchowna. Głębsza analiza, oparta też na innych źródłach, ujawnia zarysy tego, co nie zostało powiedziane, określoną rzeczywistość fantazji o wszechmocy rasy, krwi i ziemi, które jawią się jako piękna inscenizacja kartograficzna. Mapy sytuują się pomiędzy roszczeniami władzy okupacyjnej a rzeczywistością okupowanych. Pokazują wyimaginowaną rzeczywistość, a jednak przy bliższym przyjrzeniu się ujawniają „skażony świat pojęciowy" ukryty za narodowosocjalistyczną koncepcją przestrzeni, co zostanie wyjaśnione niżej. Centralnym elementem tej koncepcji jest postrzeganie wspólnoty narodowej jako „kolektywnego twórcy własnego środowiska życia"[5].

W przypadku prezentowanej mapy ściennej nazwy geograficzne o wyraźnie słowiańskim pochodzeniu zakłócają niemiecką idyllę i świadczą o tym, że pokazane ziemie wcale nie były tak niemieckie, jak życzyliby sobie tego autorzy. Chcą oni przekonać widzów, że Warthegau stanowi organiczną jednostkę historyczną i geograficzną, pomijając ustalone granice i różnice między historyczną Wielkopolską a pozostałymi częściami Reichsgau. Na mapie nie widać, że w 1939 roku tylko 325 tysięcy z prawie 4,7 miliona osób mieszkających na przedstawionym obszarze było Niemcami. Aby to zmienić, ciężko pracowały armie urzędników i ekspertów z różnych dziedzin nauki, planowania krajobrazu, architektury i propagandy. Na podbitych obszarach otworzyło się dla nich nowe pole działania, na którym mogli realizować swoje radykalne fantazje planistyczne i stać się niezbędni dla reżimu. Za pomocą tekstów, tabel, diagramów, planów zagospodarowania przestrzennego i planów budowlanych oraz map i fotografii stworzyli własny świat wizualny, a tym samym nie tylko podstawę planowania reorganizacji zawłaszczonych terytoriów, takich jak Kraj Warty, lecz także utopijną wizję wspólnoty narodowej.

5 K. Schlögel, *Im Raume lesen wir die Zeit. Über Zivilisationsgeschichte und Geopolitik*, München 2003, s. 53.

verwandt. In beiden verschmelzen ideologische Vision und deren teilweise realisierte, teilweise in Planung befindliche Realisierung zu einem imaginierten Ist-Zustand. Das besetzte Gebiet ist transformiert in eine „deutsche" Landschaft, mit „deutschen" Bauten und „deutschen" Menschen. Doch gilt dies nur auf einer vordergründigen Ebene. Bei einer tiefergehenden Betrachtung, die unter Umständen auch die Heranziehung anderer Quellen einschließt, erkennt man die Umrisse des Nichtgesagten, die tatsächliche Realität der als schöne kartographische Inszenierung daherkommenden Allmachtsphantasien von Rasse, Blut und Boden. Die Karten schieben sich zwischen den Anspruch der Besatzungsmacht und die Wirklichkeit der Besetzten. Sie zeigen Imaginationen, und doch entblößen sie bei näherem Hinsehen die sich hinter dem nationalsozialistischen Raumbegriff verbergende „kontaminierte Begriffswelt", wie im Folgenden dargelegt wird. Zentral war dabei, dass die Volksgemeinschaft als der „kollektive Gestalter der eigenen Umwelt" gesehen wurde.[5]

Im Falle der präsentierten Wandkarte stören slawische geographische Bezeichnungen die deutsche Idylle und zeugen davon, dass das gezeigte Land keineswegs so deutsch war, wie die Urheber glauben machen wollten. Sie wollen davon überzeugen, dass das „Wartheland" eine organische historische und geographische Einheit darstellt und übertünchen die gewachsenen Grenzen und Differenzen zwischen dem historischen Großpolen und den übrigen Teilgebieten des Reichsgaus. Es ist auf der Karte zudem nicht erkennbar, dass von den im abgebildeten Gebiet 1939 lebenden knapp 4,7 Millionen Menschen lediglich 325.000 Deutsche waren. Dies zu ändern, daran arbeiteten Heerscharen von Beamten und Fachleuten aus Wissenschaft, Landschaftsplanung, Architektur und Propaganda. In den eroberten Gebieten eröffnete sich ihnen ein neues Betätigungsfeld, wo sie ihre radikalen Planungsphantasien in die Tat umsetzen und sich in ihren Augen für das Regime unentbehrlich machen konnten. Sie erschufen mit Texten, Tabellen, Diagrammen, Raumordnungs- und Bauplänen, Landkarten und Fotografien eine eigene Bildwelt und damit nicht nur die planerische Grundlage der Umgestaltung eroberter Gebiete wie des Warthelands, sondern auch eine utopische Vision, auf die die Volksgemeinschaft eingeschworen wurde.

All diese euphemistisch als Planungen für die „Eindeutschung" oder den „Neuaufbau" deklarierten Entwürfe basierten auf der wissenschaftlich camouflierten Überzeugung, die in der Karte bildlich vorweggenommene Transformation der Landschaft in eine *deutsche* sei die unabdingbare Voraussetzung dafür, dass

5 K. Schlögel, *Im Raume lesen wir die Zeit. Über Zivilisationsgeschichte und Geopolitik*, München 2003, S. 53.

Wszystkie te plany, eufemistycznie deklarowane jako plany „germanizacji" lub „odbudowy", opierały się na naukowo zakamuflowanym przekonaniu, że przekształcenie krajobrazu w „niemiecki", jak obrazowo przewidziano na mapie, jest niezbędnym warunkiem wstępnym dla przyszłych osadników, aby mogli swobodnie rozwijać się jako Niemcy w swojej nowej ojczyźnie, zarówno intelektualnie, jak i twórczo. Planowanie przestrzenne i regionalne zyskało niemal nieograniczone możliwości na okupowanych i anektowanych terenach Polski. Projektanci działali z poczuciem całkowitej, nieznanej wcześniej swobody organizacyjnej. Mogli się przy tym opierać na samoświadomości niemieckiego reżimu okupacyjnego, że sprawuje on absolutną władzę dysponowania ziemią, ludnością i jej majątkiem. To nie przypadek, że Erhard Mäding, pracownik biura planowania w urzędzie komisarza Rzeszy ds. umacniania niemczyzny, postulował powiązanie krajobrazu i wartości czysto narodowych (*Volkstum*) jako podstawy „ochrony krajobrazu" (*Landespflege*)[6]. Według Mädinga wynikały z tego dwa główne cele: odzyskanie krajobrazu w sensie ekologicznym i kształtowanie krajobrazu rozumianego jako praca kulturowa[7]. Kryła się za tym rasistowska idea, głosząca, że ludność słowiańska i żydowska wyrządziły głębokie szkody naturalnemu krajobrazowi poprzez swój sposób użytkowania i zasiedlania ziemi, natomiast „człowiek niemiecki" był ściśle i harmonijnie związany z naturą, a zarazem z samym krajobrazem[8]. Zakładano tak szczególnie w odniesieniu do wschodnich terenów Niemiec, które według poznańskiego geografa Waltera Geislera „mają też pewną wartość emocjonalną", a tę „mogą zrozumieć tylko ci, dla których wschodnie Niemcy oznaczają dom i pole działania"[9].

Wobec tego samo przesiedlenie Niemców na tereny inkorporowane nie mogło wystarczyć. Tylko pozornie naturalna przebudowa krajobrazu mogła stworzyć warunki dla „germańsko-niemieckiej ludności, aby czuła się jak u siebie sich die zukünftigen Siedler*innen als Deutsche in ihrer neuen Heimat geistig und schöpferisch frei entfalten würden. Die Raum- und Landesplanung fand in den besetzten und annektierten Gebieten Polens ein schier unerschöpfliches Betätigungsfeld vor. Sie agierten mit dem Gefühl einer totalen Gestaltungsfreiheit jenseits bislang gekannter Beschränkungen. Dabei konnten sie sich auf das Selbstverständnis des deutschen Besatzungsregimes stützen, die absolute Verfügungsgewalt über Land, Bevölkerung und deren Besitz auszuüben. Nicht von ungefähr postulierte Erhard Mäding, Mitarbeiter im Planungsamt des Reichskommissars für die Festigung des deutschen Volkstums, als Grundlage der „Landespflege" die Verbindung von „Landschaft" und „Volkstum".[6] Daraus ergaben sich Mäding zufolge die zwei Hauptziele: Die Gesundung der Landschaft im ökologischen Sinne und die als kulturelle Arbeit verstandene Gestaltung der Landschaft.[7] Dahinter stand die rassenideologische Vorstellung, slawische und jüdische Menschen hätten durch ihre Art der Bodennutzung und Besiedlung der natürlichen Landschaft tiefgreifende Schäden zugefügt. Der „deutsche Mensch" hingegen sei aufgrund seiner harmonischen Beziehung zur Natur eng und harmonisch mit der Landschaft verbunden.[8] Dies wurde besonders für Ostdeutschland vorausgesetzt, dem nach den Worten des Posener Geographen Walter Geisler „auch ein bestimmter Gefühlswert zu eigen" sei, „den nur derjenige verstehen kann, dem Ostdeutschland die Heimat und das Wirkungsfeld bedeutet."[9]

Daraus folgte, dass in den eingegliederten Gebieten eine Neuansiedlung von Deutschen allein nicht genügen konnte. Nur eine vorgeblich naturnahe Umformung der Landschaft konnte die Voraussetzungen dafür schaffen, dass „der germanisch-deutsche Mensch sich heimisch fühlt, dort sesshaft wird und bereit ist, seine Heimat zu lieben und zu verteidigen."[10] Logische Konsequenz dieser Vorstellung war die mittelfristige totale Umgestaltung der vom Reich annektierten Gebiete. Für Ewald Liedecke,

---

6 E. Mäding, *Landespflege. Die Gestaltung der Landschaft als Hoheitsrecht und Hoheitspflicht*, Berlin 1942, s. 19–22.

7 Idem, *Regeln für die Gestaltung der Landschaft. Einführung in die Allgemeine Anordnung Nr 20/VI/42 des Reichsführers SS, Reichskommissars für die Festigung deutschen Volkstums, über die Gestaltung der Landschaft in den eingegliederten Ostgebieten*, Berlin 1943, s. 9–17.

8 G. Gröning, *Die „Allgemeine Anordnung Nr. 20/VI/42" – Über die Gestaltung der Landschaft in den eingegliederten Ostgebieten*, w: *Der „Generalplan Ost". Hauptlinien der nationalsozialistischen Planungs- und Vernichtungspolitik*, hg. M. Rössler, S. Schleiermacher, C. Tollmien, Berlin 1993, s. 131–147, tu: s. 134.

9 W. Geisler, *Ostdeutschland als geographischer Raum*, Posen 1943, s. 5.

6 E. Mäding, *Landespflege. Die Gestaltung der Landschaft als Hoheitsrecht und Hoheitspflicht*, Berlin 1942, S. 19–22.

7 Idem, *Regeln für die Gestaltung der Landschaft. Einführung in die Allgemeine Anordnung Nr 20/VI/42 des Reichsführers SS, Reichskommissars für die Festigung deutschen Volkstums, über die Gestaltung der Landschaft in den eingegliederten Ostgebieten*, Berlin 1943, S. 9–17.

8 G. Gröning, *Die „Allgemeine Anordnung Nr. 20/VI/42" – Über die Gestaltung der Landschaft in den eingegliederten Ostgebieten*, in: *Der „Generalplan Ost". Hauptlinien der nationalsozialistischen Planungs- und Vernichtungspolitik*, hg. v. Mechtild Rössler, Sabine Schleiermacher unter Mitarbeit von Cordula Tollmien, Berlin 1993, S. 131–147, hier S. 134.

9 W. Geisler, *Ostdeutschland als geographischer Raum*, Posen 1943, S. 5

10 G. Gröning, *Die „Allgemeine Anordnung Nr. 20/VI/42"…*, op. cit., S. 134.

w domu, osiedlała się tam i była gotowa kochać i bronić swojej ojczyzny”[10]. Logiczną konsekwencją tego pomysłu była całkowita transformacja terytoriów zawłaszczonych przez Rzeszę, która miała się odbyć w najbliższej przyszłości. Dla Ewalda Liedecke'a, piastującego stanowisko planisty regionalnego w Gau Danzig-Westpreußen (Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie), było „wątpliwe, czy łatanie polskiej spuścizny jest w ogóle warte wysiłku materialnego”. Opowiadał się za „całkowitą odbudową niemieckich centrów administracyjnych i handlowych w tej strefie i stopniową likwidacją starych miast jako zbyt natarczywych świadków polskiej gospodarki”[11]. Na innych obszarach włączonych do Rzeszy, takich jak rejencja ciechanowska, przedstawiciele administracji, w tym Clemens Roßbach, również optowali za traktowaniem opanowanych terenów jako *tabula rasa*: „Na takim obszarze odbudowa jest niemożliwa, ponieważ nie ma nic, co można by odbudować. Jedyną drogą do niemieckiej przestrzeni życiowej jest całkowita rekonstrukcja”[12]. Walter Geisler sformułował bardzo podobne poglądy w odniesieniu do Kraju Warty[13].

W Warthegau, tak jak na wszystkich anektowanych obszarach Polski, władze okupacyjne prowadziły ożywioną działalność planistyczną i reorganizacyjną. W procesie tym zazębiały się działania podmiotów na różnych szczeblach hierarchii: począwszy od komisarza Rzeszy ds. umacniania niemczyzny, poprzez zarząd okręgu, aż po szczebel lokalny. Do lata 1941 roku opracowano plany reorganizacji dla 59 miast w Rzeszy. Na przykład plany dla Litzmannstadt przewidywały utworzenie niemieckiego centrum miasta oraz osiedlenie etnicznych Niemców i Niemców bałtyckich. Ponadto opracowano szeroko zakrojone plany transportowe mające na celu połączenie miasta z niemiecką siecią autostrad i dróg wodnych.

W projektach dotyczących terenów okupowanych przez Rzeszę nie uwzględniono jednak, że żyły tam miliony ludzi, którzy ani nie uważali się za Niemców, ani nie byli za takich uznawani przez ideologię narodowego socjalizmu. Z tego powodu szkice planistów tworzone na deskach kreślarskich są zawsze także dokumentami nazistowskich zbrodni, ponieważ realizacja planów oznaczała rabunek, deportację i śmierć.

10 G. Gröning, *Die „Allgemeine Anordnung Nr. 20/VI/1942”...*, op. cit., s. 134.

11 E. Liedecke, *Der neue deutsche Osten als Planungsraum*, „Neues Bauerntum” 1940, nr 32, s. 135–137.

12 C. Roßbach, *Vorwort*, w: *Handbuch für den Regierungsbezirk Zichenau mit Ortschaftsverzeichnis Behördenanschriften, Parteidienststellen, Postämtern, Schulen, Einwohnerzahlen*, hg. R. Schröder, Allenstein 1943, s. 3.

13 W. Geisler, *Landschaftskunde des Warthelandes*, Posen 1943.

Landesplaner im Reichsgau Danzig-Westpreußen war es „fraglich, ob das Ausflicken der polnischen Hinterlassenschaften den materiellen Aufwand überhaupt lohnt.“ Er plädierte dafür, die „deutschen Verwaltungs- und Gewerbemittelpunkte in dieser Zone völlig neu aufzubauen und Zug um Zug die alten Städte zu beseitigen als allzu eindringliche Zeugen polnischer Wirtschaft.“[11] Auch in anderen Annexionsgebieten wie dem Regierungsbezirk Zichenau plädierten Verwaltungsvertreter wie Clemens Roßbach für eine *tabula rasa*: „In einem solchen Gebiet ist ein U m b a u unmöglich; denn es gibt nichts, was umgebaut werden könnte. Nur über den völligen N e u b a u führt hier der Weg zum deutschen Lebensraum.“[12] Ganz ähnliche Ansichten formulierte der Geograph Walter Geisler für das Wartheland.[13]

Wie in allen annektierten Gebieten Polens entwickelten die Besatzungsbehörden auch im Reichsgau Wartheland rege Planungs- und Umbauaktivitäten. Dabei verzahnten sich die Tätigkeiten von Akteuren verschiedener Hierarchiestufen: vom Reichskommissar für die Festigung des deutschen Volkstums über die Gauleitung bis zur lokalen Ebene. Bis Sommer 1941 wurden Umbaupläne für 59 Städte im Reichsgau erarbeitet. Die Planungen für Litzmannstadt sahen etwa vor, einen deutschen Stadtkern zu schaffen und dafür „Volksdeutsche“ anzusiedeln. Hinzu kamen großangelegte Verkehrsplanungen, um die Stadt mit dem deutschen Autobahn- und Wasserstraßennetz zu verbinden.

Die Planungen für die von Deutschland besetzten Landschaften berücksichtigten dabei eines nicht: In den betreffenden Gebieten lebten Millionen Menschen, die sich weder selbst als Deutsche verstanden, noch von der nationalsozialistischen Ideologie als solche anerkannt wurden. Aus diesem Grund sind die am Reißbrett entstandenen Skizzen der Planer stets auch Dokumente der NS-Verbrechen, denn im Moment der Umsetzung bedeuteten sie Raub, Deportation und Tod. Als Beispiel dafür sei hier nur Lodz angeführt. Die Stadt zählte vor dem deutschen Überfall etwa 388.000 polnische, 230.000 jüdische und 60.000 deutsche Einwohner*innen. Nach den Maßgaben der NS-Planungen sollten dort mittelfristig noch 500.000 Menschen leben. Der polnische Anteil der Stadtbevölkerung sollte auf 300.000 Menschen sinken; Juden und Jüdinnen hingegen sollte es hier nicht mehr geben.

11 E. Liedeke, *Der neue deutsche Osten als Planungsraum*, in: „Neues Bauerntum“ 32 (1940), S. 135–137.

12 C. Roßbach, *Vorwort*, in: *Handbuch für den Regierungsbezirk Zichenau mit Ortschaftsverzeichnis Behördenanschriften, Parteidienststellen, Postämtern, Schulen, Einwohnerzahlen*, hg. v. Reinhold Schröder, Allenstein 1943, S. 3

13 W. Geisler, *Landschaftskunde des Warthelandes*, Posen 1943.

Nawyraźniej widać to na przykładzie Łodzi. Przed niemiecką inwazją miasto liczyło około 388 tysięcy polskich, 230 tysięcy żydowskich i 60 tysięcy niemieckich mieszkańców. Zgodnie z nazistowskimi planami w perspektywie tzw. średnioterminowej miało tam mieszkać 500 tysięcy osób. Założono, że liczba Polaków w populacji miasta spadnie do 300 tysięcy; z kolei Żydów miało tutaj nie być w ogóle.

Realizacja planów została w dużej mierze zaplanowana na okres powojenny, ale niektóre z nich urzeczywistniono stosunkowo szybko. Było to możliwe tylko dzięki masowemu wykorzystaniu robotników przymusowych. Najważniejsze projekty budowlane zrealizowano w Poznaniu, w tym jedno z najbardziej uderzających przedsięwzięć z okresu okupacji – przebudowę dawnego zamku Wilhelma II, obiektu pełniącego w II Rzeczpospolitej głównie funkcję uniwersytetu. Robotników przymusowych wykorzystywano również przy wielu innych inwestycjach w stolicy okręgu. Wśród nich znalazła się budowa akwenu Elsensee (jeziora Rusałka) na zachodnim skraju miasta w latach 1941–1942 – miał on stanowić serce planowanego Golęcińskiego Parku Ludowego. Do umocnienia brzegów i dna jeziora użyto niezliczonej liczby żydowskich macew. Większość robotników stanowili Żydzi osadzeni w okolicznych obozach pracy przymusowej. Byli oni często torturowani podczas pracy w skrajnie trudnych warunkach; zdarzały się też egzekucje przez rozstrzelanie. Liczba żydowskich ofiar budowy zbiornika nie jest znana. Liczbę Polaków z pobliskiego obozu koncentracyjnego w Forcie VII, którzy zostali zamordowani przez SS w zalesionych rejonach przyszłego jeziora w styczniu 1940 roku, można oszacować na ponad 2 tysiące. Do końca wojny nie ukończono budowy drugiego akwenu na wschodzie miasta – Jeziora Maltańskiego. Wśród podjętych inwestycji infrastrukturalnych i wojskowych znalazły się budowy: stacji rozrządowej Franowo, autostrady Poznań–Frankfurt, lotniska Krzesiny, ogródków działkowych na Łęgach Dębińskich, a także przygotowania do przeniesienia ogrodu zoologicznego na teren dzisiejszego parku Wilsona[14].

Aby zapewnić wszystkim inwestycjom stałe źródło siły roboczej, niemieckie władze okupacyjne stworzyły w Poznaniu i na terenie całego Reichsgau sieć obozów pracy przymusowej. Próżno ich szukać na ilustrowanej mapie. Przy obecnym stanie wiedzy jesteśmy jednak w stanie porównać rzeczywistość z przedstawieniem kartograficznym. Możemy to zrobić, korzystając z innych źródeł, które pozwalają nam

Die Umsetzung der Planungen war größtenteils für die Nachkriegszeit vorgesehen, aber einige wurden auch relativ zügig in Angriff genommen. Dies galt vor allem für die Gauhauptstadt Posen, wo bis heute der Umbau des Residenzschlosses eines der markantesten Realisierungen aus der Besatzungszeit ist. Es handelte sich um ein Gebäude von besonderer Symbolkraft. Errichtetet unter Wilhelm II, sollte es die politische Macht und kulturelle Dominanz des deutschen Kaiserreichs im preußischen Teilungsgebiet Polens demonstrieren. In der Zwischenkriegszeit diente das Schloss als Residenz für den Präsidenten der Republik Polen, während zugleich die Posener Universität einen Teil der Räumlichkeiten nutzte. Der kurz nach der deutschen Annexion beschlossene Ausbau zum Sitz des Gauleiters und zur Residenz Adolf Hitlers drückte dem Gebäude nachhaltig seinen Stempel auf, auch wenn es nach 1945 weitere zahlreiche Umbauten gab.

Um die eigenen Planungen ins Werk zu setzen, griffen die deutschen Besatzer auf die Arbeitskraft von Zwangsarbeiter*innen zurück, die sie rücksichtslos ausbeuteten. In Posen wurden diese nicht nur beim Umbau des Schlosses, sondern bei nahezu allen Bauprojekten eingesetzt., etwa bei der Errichtung des Stausees Elsensee [Jezioro Rusałka] am westlichen Stadtrand in den Jahren 1941–1942. Er sollte das Herzstück des geplanten Golnauer Volksparks [Golęciński Park Ludowy] bilden. Für die Befestigung des Ufers und des Seegrunds wurden unzählige jüdische Grabsteine verwendet. Die Bauarbeiten ausführen mussten hauptsächlich jüdische Arbeitskräfte aus nahegelegenen Zwangsarbeitslagern. Während der Arbeiten unter schwierigsten Bedingungen wurden sie oft misshandelt und gequält; es kam auch zu Erschießungen. Die Zahl der jüdischen Opfer beim Bau des Stausees ist nicht bekannt. Recht genau auf etwa 2000 lässt sich die Zahl der Polen aus dem nahegelegenen Konzentrationslager in Fort VII beziffern, die in der waldigen Umgebung des späteren Sees im Januar 1940 von der SS ermordet wurden. Die Bauarbeiten am zweiten Seeprojekt im Osten der Stadt, dem Maltesersee [Jezioro Małtańskie], wurden bis Kriegsende nicht abgeschlossen. Hinzu kamen Infrastruktur- und Militärprojekte, wie der Rangierbahnhof Franowo, der Bau der Autobahn Posen–Frankfurt, der Flughafen in Krzesiny („Fliegerhorst Kreising“), der Bau der Kleingartenanlage im Stadtteil Łęgi Dębińskie und die Vorbereitungen für die Verlegung des Zoos an die Stelle des heutigen Wilson-Parks, um nur einige zu nennen.[14]

Für all diese Arbeiten schufen die deutschen Besatzungsbehörden ein Netz von Zwangsarbeitslagern in Posen und

14 Więcej na temat niemieckich planów i ich realizacji zob. opracowania H. Grzeszczuk-Brendel.

14 Zu den deutschen Planungen und realisierten Bauten vgl. die Arbeiten von Hanna Grzeszczuk-Brendel.

zajrzeć za kolorowe kontury mapy i zamienić ją w obrazkową układankę o znacznie większej głębi ostrości. Dotyczy to w szczególności zazębiania się planowania, budowania, codziennego życia okupacyjnego i zbrodni okupantów.

Upodobanie narodowosocjalistycznych decydentów do map nie jest zaskakujące, ponieważ dążyli oni do terytorialnej, politycznej i demograficznej reorganizacji kontynentu europejskiego. Czy istniał lepszy środek przekazu ich zasad planowania i wizji przyszłości niż mapy? Rysunki i tabele Generalnego Planu Wschodniego, plany zagospodarowania przestrzennego i inne projekty były abstrakcyjne. Ich wizualizacja sprawiła, że stały się wyobrażalne i możliwe do zrealizowania. Mapy, nie tylko te publikowane, były podstawowym medium wizualizacji, a tym samym estetyzacji fantazji planistycznych. Konsekwencje dla ludzi mieszkających w przedstawionych miastach i dzielnicach nie mogły i nie musiały być w nich uwzględnione.

Mapy zatem pod wieloma względami były dla nazistowskich władz głównym środkiem przekazu, pełniąc praktyczną funkcję w urzeczywistnianiu ich planów. Z kolei w oczach opinii publicznej zaświadczały o stabilności władzy, uwiarygodniały jej roszczenia terytorialne oraz wynikające z nich dążenie do porządkowania wszystkich dziedzin życia. Wiele elementów na mapie Warthegau świadczy o tym, że narodowosocjalistyczna utopia miała obejmować dosłownie każdy aspekt życia. Czy pomiędzy przedstawionymi ludźmi, zwierzętami, budynkami, drzewami, banderiami i parującymi lokomotywami byłoby miejsce na pracę przymusową, obozy koncentracyjne czy obozy zagłady? Dym z komina lokomotywy pociągu przekraczającego właśnie rzekę Ner koło Warthbrücken (Koło) znajduje się mniej więcej tam, gdzie był ulokowany obóz zagłady Kulmhof. Wydaje się to obrazowym odpowiednikiem tzw. freudowskiego przejęzyczenia[15].

Równocześnie mapy utwierdzały przedstawicieli reżimu w przekonaniu o wartości własnych działań, służyły krzewieniu ideologii i demonstrowaniu władzy na zewnątrz, w tym okupowanemu społeczeństwu. Wszechobecność map w podręcznikach szkolnych, gazetach, książkach, na pocztówkach i w przestrzeni publicznej jest w tym kontekście zrozumiała i znalazła odzwierciedlenie w licznych eksponatach na wystawie. Oczywisty wydaje się ścisły związek map z punktami orientacji okupantów w przestrzeni, takimi jak drogowskazy czy znaki miejskie i drogowe, ale także z istniejącymi i planowanymi budynkami.

15 Dziękuję Annice Wienert za wskazanie mi tego aspektu mapy.

im gesamten Reichsgau, die in der illustrierten Wandkarte nicht verzeichnet sind. Mit unserem heutigen Wissen sind wir aber imstande, die Realität mit der kartographischen Darstellung abzugleichen. Dies gelingt, indem wir andere Quellen heranziehen, die einen Blick hinter die farbigen Umrisse der Karte erlauben und diese zum Vexierbild mit viel größerer Tiefenschärfe werden lassen. Das gilt besonders für die Verzahnung von Planen, Bauen, Besatzungsalltag und Besatzungsverbrechen.

Die Vorliebe der nationalsozialistischen Machthaber für Karten ist wenig überraschend, strebten sie doch die territoriale, politische und demographische Neuordnung des europäischen Kontinents an. Welches Medium konnte ihre Planungsgrundlagen und Zukunftsvisionen besser transportieren als Kartenwerke? Die Zahlen und Tabellen des Generalplans Ost, von Raumordnungsplänen und anderen Vorhaben waren abstrakt. Ihre Visualisierung ließ sie für die Entscheider zu einer vorstellbaren und realisierbaren Größe werden. Karten, nicht nur jene publizierten, waren das bevorzugte Medium, das die Planungsphantasien visualisierte und damit zugleich ästhetisierte. Konsequenzen für die in den dargestellten Ortschaften und Landkreisen lebenden Menschen konnten und mussten keinen Eingang in die Darstellung finden.

Karten waren für den Nationalsozialismus somit in mehrfacher Hinsicht zentrale Medien. Sie erfüllten einen praktischen Zweck bei der Durchführung der eigenen Planungen. Für die Öffentlichkeit plausibilisierten sie den deutschen Herrschaftsanspruch, dessen Dauerhaftigkeit und Normalität und die daraus erwachsenen Ordnungspläne. Die Überfülle der Karte des Warthelands entpuppt sich so gesehen als Angst davor, dass in einer Leerstelle etwas anderes als die nationalsozialistische Utopie denkbar sein könnte. Zwischen all den Menschen, Tieren, Bauten, Bäumen, Banderolen und dampfenden Lokomotiven – wo sollten dort Zwangsarbeits-, Konzentrations- oder Vernichtungslager Platz finden? Der Rauch der Eisenbahn, die unterhalb von Warthbrücken [Koło] ungefähr an der Stelle, an der das Vernichtungslager Kulmhof lag, gleich den Ner zu überqueren scheint, wirkt so wie ein bildliches Äquivalent zu einem freudschen Versprecher.[15]

Karten dienten zugleich der Selbstvergewisserung des Regimes, dem Ideologietransfer innerhalb der Gesellschaft und der Machtdemonstration nach außen – auch gegenüber der Besatzungsgesellschaft. Die Allgegenwart von Kartendarstellungen in Schulbüchern, Zeitungen, Büchern, auf Postkarten und im öffentlichen Raum ist vor diesem Hintergrund folgerichtig und spiegelt sich auch in zahlreichen Exponaten der Ausgestellung

15 Für den Hinweis danke ich Annika Wienert.

Dziś możemy się zastanawiać, jaki wpływ miały liczne obrazy kartograficzne na bardzo niejednorodne etnicznie społeczeństwo, czy były odbierane przez okupowaną ludność w sposób dosłowny, jako demonstracja niemieckiej władzy. Pewne jest, że im dłużej trwała wojna, tym bardziej zmieniało się przestrzenne postrzeganie okupowanych. Różnego rodzaju ograniczenia w przemieszczaniu się nałożone przez Niemców na poszczególne grupy miały decydujące znaczenie. Podczas gdy Żydów już na początku okupacji zamknięto w gettach, a po pewnym czasie deportowano do Generalnego Gubernatorstwa, pozostałą ludność w znacznie mniejszym stopniu dotknęło ograniczenie swobody poruszania się. Podczas gdy Żydom zakazano jakiejkolwiek mobilności, aż do ich całkowitego usunięcia z przestrzeni publicznej, nie-Żydzi mogli nadal, choć w mniejszym zakresie, przemieszczać się po znanych im obszarach miejskich i wiejskich. Przestrzenie te były jednak symbolicznie reinterpretowane przez okupanta i często realnie przekształcane. Niemieckie znaki ostrzegawcze i zakazu, niemieckie nazwy ulic, nowe linie tramwajowe, szyldy urzędów, firm, tablice reklamowe czy drogowe, posterunki graniczne, szlabany – wszystkie te elementy były częścią nowej rzeczywistości, w której musiała egzystować polska ludność. Rozwijały się też zwyczaje związane z funkcjonowaniem obok siebie okupowanych i okupantów w codziennym życiu. Nazistowskie fantazje o wszechwładzy kształtowały te relacje, od których często zależało przetrwanie okupowanych.

Ilustrowane listy poznańskiego inżyniera Antoniego Kowalskiego do syna Jurka są świadectwem okupacyjnej codzienności. Kowalski od 1927 roku pracował w zakładach Cegielskiego. W 1939 roku zostały one przejęte przez Deutsche Waffen- und Munitionsfabriken AG. Rodzina Kowalskich musiała przymusowo zrezygnować z mieszkania w swoim nowoczesnym domu przy ul. Ostroroga 35 na rzecz Niemców i kilkakrotnie przenosiła się do coraz ciaśniejszych mieszkań. W miesiącach letnich Jurek mieszkał u wujka – Michała Kozłowskiego, pod Grenzhausen (Słupcą). W wolne niedziele Antoni Kowalski odwiedzał syna. Zorganizowanie podróży nastręczało wielu trudności, Polaków obowiązywało bowiem posiadanie specjalnego pozwolenia. Każdego ranka następnego dnia po powrocie wysyłał więc Jurkowi pocztą list z rysunkiem – w ten sposób potwierdzał, że wrócił do domu bez szwanku z niebezpiecznej podróży. Obrazki przedstawiają sceny z okupowanego Poznania i podróży Kowalskiego do syna. Ojciec rysował rzeczywistość przyjazną dziecku, która – jak zauważa Piotr Korduba – nie oddaje ani sytuacji

wider. Die Karten standen in einer kommunikativen Beziehung zu den Landmarken der Besatzer, wie Wegweiser, Orts- und Straßenschilder, aber auch zu bestehenden und geplanten Bauwerken.

Welche Wirkung die ständige Wiederholung kartographischer Darstellungen auf ihr durchaus heterogenes Publikum hatte, und ob auch in der besetzten Bevölkerung die Karten als Demonstration der deutschen Besatzungsmacht ernst genommen wurden, können wir heute nur erahnen. Fest steht aber, dass sich, je länger der Krieg dauerte, die räumliche Wahrnehmung der Besetzten veränderte. Dabei war das Ausmaß an Bewegungsfreiheit, das verschiedenen Gruppen zugestanden wurde, von entscheidender Bedeutung. Während die jüdische Bevölkerung bereits zu Beginn der Besatzung in Ghettos gesperrt und nach einiger Zeit in das Generalgouvernement verschleppt wurde, schränkten die Deutschen den Bewegungsfreiraum der übrigen Bevölkerung viel weniger ein. Während den jüdischen Menschen jedwede freie Bewegung verwehrt wurde, bis sie ganz aus dem öffentlichen Raum verschwanden, konnten sich nichtjüdische Personen mit Einschränkungen weiterhin durch die ihnen bekannten städtischen und ländlichen Räume bewegen. Allerdings wurden diese Räume von der Besatzungsmacht symbolisch umgedeutet und oft auch real umgestaltet. Deutsche Warn- und Verbotsschilder, deutsche Straßennamen, neue Straßenbahnlinien, Behörden, Firmen, Werbung, Verkehrsregeln, Medien, Grenzanlagen – all diese Elemente waren Teil der neuen räumlichen Realität, in der die polnische Bevölkerung agieren musste. Dabei entwickelten sich auch Alltagsroutinen, Überlappungen der Alltagsleben von Besetzten und Besatzer*innen. Deren Allmachtsphantasien formatierten diese Beziehungen, von denen oftmals das Überleben der Besetzten abhing.

Ein Zeugnis dieses Besatzungsalltags sind die bebilderten Briefe, die der Posener Ingenieur Antoni Kowalski seinem Sohn Jurek schickte. Kowalski arbeitete seit 1927 in den Cegielski-Werken, die 1939 von der Deutschen Waffen- und Munitionsfabriken AG (DWM) übernommen wurden. Ihr modernes Wohnhaus in der Ostroroga-Straße 35 musste die Familie Kowalski zugunsten von Deutschen unfreiwillig aufgeben und mehrmals in immer beengtere Wohnungen wechseln. Die Sommerhalbjahre über wohnte Jurek mit der Familie des Onkels Michał Kozłowski in der Nähe von Grenzhausen [Słupca]. An den freien Sonntagen besuchte Antoni Kowalski seinen Sohn, was angesichts der für ihn als Polen geltenden Reisebürokratie nur mühsam zu organisieren war. Nach seiner Rückkehr sendete er Jurek immer am nächsten Morgen per Post einen Brief mit einer Zeichnung, auch um zu bestätigen, dass er von der gefährlichen Reise unversehrt heimgekehrt war. Die Bilder beschreiben Szenen aus dem

przedwojennej, ani realiów okupacyjnych[16]. Na rysunkach nie ma niemieckich agresorów, za to przykuwają uwagę skrupulatnie ukazane place budowy, linie kolejowe i sceny w zoo. O nowym porządku świadczą tu jedynie niemieckie szyldy i nazwy ulic, rysunek drzwi nowego mieszkania ze szczeliną na korespondencję zamiast znanej skrzynki pocztowej, nietypowe szlabany, czy wreszcie niemieckie słowa wplecione w treść listów. W tym pozornie idealnym świecie pojawiają się jednak drobne szczegóły nieznacznie odsłaniające okupacyjną codzienność: uprawa ziemniaków przez Kowalskich w celu uzupełnienia skromnych racji żywnościowych; wóz z dobytkiem rodziny podczas kolejnej przeprowadzki; opis podróży do syna, częściowo odbytej zaprzęgiem konnym, co nasunęło Antoniemu skojarzenia z deportacją Żydów.

Jeśli mapę ścienną Warthegau nałożymy na wyobrażoną mapę Kowalskiego ukazaną w listach do syna i połączymy je obie z niemieckimi planami miast, dokumentami planistycznymi oraz zachowanymi wspomnieniami okupowanych, wyłoni się wielowarstwowy obraz życia w zniewolonym kraju. Świat okupantów z pozoru pokrywa się z tym, w którym funkcjonowali okupowani, jednak pod wieloma względami są to dwie odrębne rzeczywistości. Niewyrysowane mapy codziennej egzystencji uciemiężonej ludności zostają zakryte przez utrwalone na barwnych planach fantazje najeźdźców o nieograniczonej władzy. Odszyfrowanie powstałych w ten sposób niejednoznacznych obrazów zależy więc wyłącznie od tego, czyją przyjmie się perspektywę.

besetzten Posen und den Reisen Kowalskis zu seinem Sohn. Der Vater zeichnete eine kindgerechte Wirklichkeit, die, wie Piotr Korduba herausgearbeitet hat, weder die Vorkriegssituation noch die Besatzungsrealität wiedergibt.[16] Deutsche Besatzer*innen treten in den Bildern nicht auf, dafür Baustellen, Bahnanlagen oder Szenen im Zoo. Einziges Zeugnis der Besatzungssituation sind die deutschen Schilder, Straßennamen und in die Briefe eingestreute deutsche Wörter, die Zeichnung der Tür der neuen Wohnung mit einem Briefschlitz anstelle des vertrauten Briefkastens oder ungewöhnliche Schrankenanlagen. In dieser gezeichneten scheinbar heilen Welt gibt es aber auch Kleinigkeiten, in denen der Besatzungsalltag durchscheint: der Anbau von Kartoffeln durch das Ehepaar Kowalski, um die spärlichen Lebensmittelrationen aufzubessern; der Umzugswagen mit dem Hab und Gut der Familie bei den neuerlichen Umzügen; eine Schilderung der Reise zum Sohn, die der Vater zum Teil im voll besetzten Pferdewagen absolvierte, was bei Kowalski Assoziationen mit der Deportation der Juden und Jüdinnen hervorrief.

Legt man die Wandkarte des Warthegaus, die in den Briefen an Jurek imaginierte Karte Kowalskis, deutsche Stadtpläne, Planungsunterlagen und die Überlieferungen der Besetzten übereinander, ergibt sich ein vielschichtiges Bild der Besatzungswirklichkeit. Die Realitäten von Besatzer*innen und Besetzten überlappen sich, doch sind sie nie deckungsgleich. Die Allmachtsphantasien der ersteren, die in den bunten Karten fixiert sind, überdecken die ungezeichneten Karten der Alltagsrealiät der Besetzten. Es ist eine Frage des Blickwinkels, die dabei entstehenden Vexierbilder zu entschlüsseln.

16 P. Korduba, *Tymczasem pa, Kochany Skarbunieczku. Listy rysunkowe Antoniego Kowalskiego do syna Jerzego z okupowanego Poznania*, Poznań 2012.

16 P. Korduba, *Tymczasem pa, Kochany Skarbunieczku. Listy rysunkowe Antoniego Kowalskiego do syna Jerzego z okupowanego Poznania*, Poznań 2012.